

MEGASKANDAL W SINGAPURZE ZWIĄZANY Z HANDLEM ROPĄ [KOMENTARZ]

Singapurem wstrząsnął niedawno ogromny skandal. Firma handlująca ropą ukrywała, że ma dziurę w aktywach sięgającą 3 mld dolarów.

W kwietniu Reuters poinformował, że legendarna singapurska firma handlująca ropą naftową, Hin Leong Trading Ltd, została złapana za rękę: jedna z największych marek na świecie fizycznego handlu ropą systematycznie niszczyła swoje księgi rachunkowe próbując ukryć 800 milionów dolarów strat w kontraktach terminowych na przestrzeni lat.

Teraz pełen zakres niewłaściwości finansowej wyszedł na jaw po tym, jak okazało się, że firma przez lata fałszowała swoje zapisy, aby ukryć ogromne dziury w księgach o wartości miliardów dolarów.

Wall Street Journal donosi, że wspomniana firma zastosowała "rutynowe i wszechobecne" formy fałszerstwa, aby zawyżyć swoje aktywa o ponad 3 miliardy dolarów.

Hin Leong Trading Ltd jest ściśle kontrolowaną firmą należącą do chińskiego miliardera Lim Oon Kuina, który założył ją w wieku 20 lat posiadając zaledwie ciężarówkę, którą woził ropę dla rybaków i drobnych przedsiębiorców.

Megaskandal

Dwumiesięczne dochodzenie przeprowadzone przez niezależnych administratorów wyznaczonych przez sąd ujawniło zawiłą księgowość, która pozwoliła zagrożonej firmie na zawyżanie aktywów przez lata.

Śledczy ustalili, że prawdziwe aktywa Hin Leong wyniosły tylko 257 milionów USD, czyli zaledwie 7% z 3,5 miliarda USD, które ma w pasywach, głównie z tytułu pożyczek z banków, w tym HSBC Holdings PLC.

Hin Leong odnotował zysk netto w wysokości 78 mln USD w porównaniu z całkowitymi zobowiązaniami i kapitałem własnym w wysokości 4,56 mld USD w okresie zakończonym 31 października. Jednakże dochodzenia wykazały, że łączne zobowiązania firmy wyniosły 4,05 mld USD, a aktywa tylko 714 mln USD, pozostawiając dziurę wielkości 3,34 USD miliarda.

Zgodnie z oświadczeniem syna założyciela, Lim Chee Menga, Hin Leong potajemnie również sprzedał miliony baryłek produktów rafinowanych, które zobowiązał się zachować w celu zabezpieczenia pożyczek. Spowodowało to znaczny niedobór między zapasami zastawionymi przez pożyczkodawców a tym, co faktycznie posiadał, co potencjalnie oznaczałoby ogromne straty dla banków.

Co ciekawe, Deloitte & Touche LLP, firma, która przeprowadziła audyt rachunków Hin Leong za okres

kończący się 31 października 2019 r., nie zgłosiła tych anomalii.

Ujawnienie skali przestępstw korporacyjnych przez gigantyczną firmę wstrząsnęło tętniącą życiem singapurską społecznością handlową.

Jest to jednak tylko jeden z serii skandali, które ostatnio pojawiły się w bliskiej odległości od miasta-państwa, zagrażając tym samym jego ambicjom, aby stać się regionalnym i globalnym centrum handlu towarami.

Podobne afery z udziałem Agritrade International i ZenRock Commodities Trading doprowadziły do postawienia pytań o skuteczność krajowych ram regulacyjnych i nadzór nad domami handlowymi. HSBC oskarżył ZenRock o nieuczciwe praktyki, które spowodowały, że firma była winna wierzycielom ponad 600 milionów dolarów.

Krytycy twierdzą teraz, że monitorowanie i egzekwowanie przez kraj wielu prywatnych firm handlowych w sektorze energetycznym jest zbyt słabe. Władze Singapuru są niechętne do wprowadzenia rygorystycznego nadzoru ze względu na ich wzmożoną chęć bycia postrzeganym jako miejsce przyjazne dla biznesu.

Lokalizacja Singapuru, która łączy ważne szlaki żeglugowe łączące Chiny z rynkami światowymi, pomogła przekształcić je w wiodące centrum handlu towarami, które konkuruje bezpośrednio z tradycyjnymi gigantami, w tym z Londynem, Houston i Genewą. Większość światowych domów handlu ropą, w tym Vitol, Trafigura, Glencore i Mercuria, ma biura w Singapurze, gdzie stykają się z firmami handlowymi gigantów naftowych, tj. Shell i BP.

Warto jednak dodać, że podobne skandale nie są rzadkością w Singapurze. Można przytoczyć choćby niedawny kryzys zadłużenia w Phoenix Commodities z siedzibą w Dubaju, innym głośnym przypadku, w którym handlowcy ropą próbowali zataić skalę swoich strat.

Wspomniane afery odzwierciedlają to, jak niepewne stały się rynki ropy w ostatnich czasach.

W kwietniu media obiegała informacja o tym, jak chińscy inwestorzy naftowi stracili 1 mld USD po spadku cen ropy. Bloomberg poinformował również, że hordy handlujących ropą straciły łącznie 109 milionów dolarów po tym, jak Interactive Brokers nie rozpoznało ujemnych cen ropy.

Zyski z chaosu

Oczywiście nie wszyscy plajtują i zostają z torbami. Doświadczone firmy handlowe robią miliardy dzięki ogromnej zmienności na rynkach ropy.

Singapurski oddział Goldman Sachs wygenerował w maju dochód rzędu miliarda dolarów, ponieważ zakłady jej handlowców na krach cen ropy naftowej się opłaciły. Większość transakcji dokonali tylko dwaj handlarze ropą, Anthony Dewell i Qin Xiao, którzy poprawnie przewidzieli upadek i odpowiednio ustawili swoje pozycje.

Ubiegły rok był rekordowy dla większości firm inwestycyjnych dzięki podwyższonej zmienności. Ten rok wydaje się być bardziej mieszany, gdyż rynki ropy wkroczyły na nieznane terytorium. Zawirowania cenowe są efektem wybuchu pandemii koronawirusa, która znacząco osłabiła popyt na ropę.